



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

STEFAN KOSSECKI

1889–1940?

Radosław Wnorowski



BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ



Stefan Kossecki w 1926 r. (Wikipedia)



STEFAN KOSSECKI

1889–1940?

„Oficer o niespożytej energii i dużym doświadczeniu bojowym. Jako dowódca wykazał się bardzo dobrze na wszystkich ćwiczeniach, szczególnie w polu i na manewrach. Instruktor bardzo dobry. [...] Organizator i administrator bardzo dobry. Charakter twardy, stanowczy, [z]dyscyplinowany i lojalny żołnierz. Wpływ na podwładnych posiada – tak samo i autorytet. Może dowodzić wielką jednostką – jest do tego zupełnie przygotowany. Fizycznie i nerwowo bardzo wytrzymały. Chociaż bez ręki – jeździ konno dobrze”. Taką opinię o płk. Stefanie Kosseckim wyraził w 1937 r. gen. Juliusz Rómmel. W czasie I wojny światowej Kossecki został ciężko ranny, wskutek czego amputowano mu prawą rękę. Mimo to dołączył do I Korpusu Polskiego i jako inwalida brał udział w starciach z Niemcami oraz organizował szkolnictwo wojskowe w czasie walk o granice odrodzonej Rzeczypospolitej. Jako jeden z tysięcy polskich żołnierzy stanął w obronie Polski przed agresją niemiecką 1 września 1939 r. Dowodził wtedy 18. Dywizją Piechoty, która działała w ramach Samodzielnej

- Grupy Operacyjnej „Narew”. Ranny, dostał się do niewoli niemieckiej, następnie przebywał w więzieniu sowieckim. Do dziś nie udało się wyjaśnić gdzie, kiedy i w jaki sposób zginął Kossecki.

Szlachcic

Stefan Kossecki urodził się 27 listopada 1889 r. w Sawińcach niedaleko Kamieńca Podolskiego jako syn Konrada Hermana Kosseckiego oraz Marii z domu Owsieńskiej. Pochodził ze starego szlacheckiego rodu Kosseckich herbu Rawicz. Ród ten niejednokrotnie dał dowody patriotyzmu, walcząc w obronie Rzeczypospolitej. Przodkowie Stefana brali udział m.in. w insurekcji kościuszkowskiej w 1794 r., służyli w armii Księstwa Warszawskiego, gdy Napoleon Bonaparte toczył wojny z Rosją, a także uczestniczyli w powstaniu listopadowym w 1831 r., gdy Polacy zbrojnie poderwali się, aby odzyskać niepodległość.

Stefan miał starszego brata Stanisława, który urodził się 4 czerwca 1886 r. (w części źródeł widnieje data 21 maja). Służył w armii rosyjskiej, a w trakcie I wojny światowej należał do Polskiej Organizacji Wojskowej. Po wybuchu wojny domowej w Rosji, w czasie starć „białych” z „czerwonymi”, był członkiem polskiej misji wojskowej gen. Aleksandra Karnickiego przy gen. Denikinie. Misja, którą Polacy starali się zrealizować, czyli wspólne działania przeciwko bolszewikom, nie powiodła się, a żołnierze ruchów antykomunistycznych, walczący z Armią Czerwoną, ostatecznie po kilku latach walk przegrali. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę Stanisław wstąpił do Wojska Polskiego i służył m.in. w 68. Pułku Piechoty. Ukończył Wyższą Szkołę Intendentury, która działała w ramach Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego, i pracował jako oficer Departamen-

tu Intendentury Ministerstwa Spraw Wojskowych; zajmował się kwestiami zaopatrzenia. W stopniu kapitana intendenta przeszedł w stan spoczynku w 1932 r. Zmarł 27 października 1946 r. w Ostoi niedaleko Pruszkowa. Za udział w bojach o niepodległość Polski został odznaczony Krzyżem Niepodległości oraz Krzyżem Walecznych.



Stanisław Kossecki – brat Stefana (Wikipedia)

W 1904 r. Stefan Kossecki rozpoczął edukację w ośmioklasowej Szkole Techniczno-Agronomicznej w Kamieńcu Podolskim i tam zdał maturę w 1911 r. Miał duże zdolności językowe, gdyż, jak deklarował, władał rosyjskim, francuskim, niemieckim oraz ukraińskim. W czasach szkolnych był członkiem Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Dowborczyk

Od 1 października 1911 r. przez równy rok Stefan służył w Cesarskiej Armii Rosyjskiej. Jak sam pisał, wstąpił do „13. Pułku Strzelców Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza w Odessie”. Egzamin oficerski na chorążego zdał 20 września 1912 r. w tymże mieście. Po odbyciu służby przeszedł do rezerwy, jednak już w połowie 1913 r. jako rezerwista został powołany na ćwiczenia armii. W związku z nieuchronnie zbliżającym się konfliktem 17 lipca 1914 r. zmobilizowano go razem z tysiącami innych rezerwistów do rosyjskich sił zbrojnych. Nieco ponad miesiąc później wybuchła I wojna światowa. Służył w tym czasie w 284. Węgrowskim Pułku Piechoty jako dowódca kompanii.

Od 14 listopada 1914 do 1 marca 1917 r. wydawał rozkazy batalionowi. Walki pod Kirlibabą na Bukowinie 18 stycznia 1915 r. były dla Kosseckiego podwójnie tragiczne, gdyż po obu stronach walczyli i zabijali się Polacy, pod rozkazami państw centralnych znajdowała się m.in. II Brygada Legionów Polskich, a co więcej, w trakcie tych działań Kossecki został postrzelony w prawy łokieć; doszło do amputacji ręki. Przez pół roku się leczył, lecz mimo tak ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – na własną prośbę wrócił na front, aby znowu uczestniczyć w działaniach wojennych. 29 lipca 1916 r. został ponownie ranny, tym razem w lewe ramię. W 284. Węgrowskim Pułku Piechoty służył do 16 września 1917 r, kiedy przeniósł się do 7. Pułku Strzelców Polskich.



1-szy POLSKI KORPUS.

*Sztaku 1ej Dywizji Artylerii Polskiej
Podkapitan Kossecki Stefan*

ma prawo noszenia ustalonego rozkazem do Korpusu № 267 z dnia 12-go Czerwca 1918 roku znaku za № 1470, jako należą do składu Korpusu przed dniem 11-go Marca 1918 roku i uczestniczący w walkach za Niepodległość Polski i Wolność Polskiego Narodu.

Bobrujsk dnia 3 Lipca 1918 r.

Dowódca Korpusu
Generał-Porucznik

J. Dowbór-Muśki



Szef Sztaku
Pułkownik

A. Szyllarski

Dyżurny oficer Wyższy
Podporucznik

Kozłowski

Patent odznaki I Korpusu Polskiego nadanej Stefanowi Kosseckiemu (Wikipedia)



ADJUTANTURA GENERALNA
WOJSCA NACZELNEGO.

Nr 5991.

LEGITYMACJA

Major KOSSECKI STEFAN

z b.I. Korpusu N.P. na Wschodzie.

UPRAWNIONY JEST DO NOSZENIA ODZNAKI ORDERU

VIRTUTI MILITARI

KLASY piętej.

NADANEGO MU PRZEZ WOJSCA NACZELNEGO DEKRETEM N. 14447/V.N. Adj. Gen.

Z DNIA 6/XII 1922 ROKU

ADJUTANT GENERALNY WOJSCA NACZELNEGO



W/s.

Stefan Kossecki
Major.

Legitymacja Virtuti Militari należąca do Stefana Kosseckiego (Wikipedia)

W trakcie Wielkiej Wojny został odznaczony m.in. Złotym Orężem „Za waleczność”, Orderem Świętej Anny II i III klasy z mieczami.

Od 16 września 1917 do 20 czerwca 1918 r. Stefan Kossecki służył w I Korpusie Polskim, który gen. Józef Dowbor-Muśnicki formował w regionie Mińska i Bobrujska. Zajmował się w nim rekrutacją nowych żołnierzy. Oprócz tego, służąc w 7. Pułku Strzelców Polskich, zbierał pierwsze doświadczenia jako nauczyciel, gdyż uczestniczył w pracy oświatowej oddziału. Jednym z celów tej działalności było wyeliminowanie elementu bolszewickiego spośród rekrutów zgłaszających się do polskich formacji wojskowych. W lutym 1918 r., już jako dowódca plutonu Legii Podchorążych, Kossecki został awansowany na kapitana. W tym czasie brał udział w walkach z bolszewikami. W 1922 r. za te działania został odznaczony Orderem Wojennym Virtuti Militari V klasy. We wniosku napisano:

Na czele plutonu Legii Podchorążych [Stefan Kossecki] wysłany zostaje wraz z 1. Legionem Oficerskim pod dowództwem ppłk. (obecnie generała) Konarzewskiego pod Tuszczycę, dla wstrzymania bolszewickiego natarcia pod Rohaczew. W walce tej przyczynia się do odparcia ataków paru pułków bolszewicko-tatarskich. Przy obronie Rohaczewa dowodzi kompanią Legii Podchorążych. Bierze udział w ataku na Żłobin, wykazując wielkie doświadczenie bojowe. Osobiście prowadzi do ataku podchorążych, którzy mimo braku poparcia przez 4. pułk strzelców rzucili się z nim do ataku, odpierając następnie bolszewików ze st[acji] Żłobin.

Kolejnym odznaczeniem, którym został uhonorowany płk Kossecki, był Medal Niepodległości za walkę o niepodległość Polski. Zarządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego otrzymał je 2 listopada 1933 r.



Stefan Kossecki w 1919 r. (Wikipedia)

W odrodzonej Polsce

Po rozwiązaniu I Korpusu Polskiego Kossecki oraz inni dowórcy zostali przewiezieni do Królestwa. Tam 1 listopada 1918 r. wstąpił do Wojska Polskiego i od razu został przydzielony do organizowania Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie. Pod koniec 1918 r. objął dowództwo w II batalionie 33. Pułku Piechoty, który był tworzony na ziemi łomżyńskiej. Większość żołnierzy oddziału wywodziła się z Polskiej Organizacji Wojskowej, mieli więc, tak ważne w tamtym okresie, doświadczenie bojowe. Na przełomie 1918 i 1919 r. oddział Kosseckiego brał udział w rozbrajaniu Niemców stacjonujących w Łomży i okolicy. Część miejscowości, w których przebywali żołnierze, stawiała zbrojny opór, dochodziło więc do utarczek z okupantem.

Z powodu jego wcześniejszego doświadczenia Kosseckiego oddelegowano na kurs pedagogiczny przy Ministerstwie Spraw Wojskowych, który odbywał się od 6 marca do 15 maja 1919 r. Jak się później okazało, miało to ogromny wpływ na dalszą służbę Kosseckiego w Wojsku Polskim. W Polsce centralnej Kossecki nie pozostawał długo. Pilna potrzeba stworzenia kadry oficerskiej dla Armii Wielkopolskiej zdecydowała o stworzeniu Wielkopolskiej Szkoły Podchorążych Piechoty (WSPP). Stefan został już 22 maja 1919 r. przeniesiony do nowo tworzonej placówki, której siedziba znajdowała się w Poznaniu. Pułkownik Bolesław Mikołaj Jatelnicki-Jacyna, komendant szkoły, znał się z nim jeszcze z czasów służby w I Korpusie Polskim. To właśnie on sprowadził Kosseckiego na stanowisko wykładowcy. Wiedział, że jego zdobyte wcześniej doświadczenie zaprocentuje, zwłaszcza że kpt. Kossecki znany był z zyczliwego podejścia do podopiecznych oraz pełnego poświęcenia sprawom, którymi się zajmował. Braki kadrowe na początku funkcjonowania szkoły spowodowały, że spadło na niego wiele pracy. Jak pisano w szkicu historycznym Wielkopolskiej Szkoły Podchorążych Piechoty:

Dnia 23 maja przyjechał z rozkazu D[owódz]twa Szkoły do Biedruska kpt. Kossecki Stefan, który objął dowództwo nad zebraną grupą kandydatów i z tą chwilą rozpoczęły się zajęcia. Na te zajęcia składały się: ćwiczenia z musztry, a właściwie nauka komend polskich i przypominanie musztry niemieckiej, czytanie map niemieckich i rosyjskich, wykłady z historii polskiej i historii wojskowości, zajęcia te prowadził sam kpt. Kossecki oraz dorywczo wybitniejsi spośród aspirantów.



Odnaka Wielkopolskiej Szkoły
Podchorążych Piechoty (Wikipedia)

Tworzenie od podstaw szkoły w warunkach prowadzonych jednocześnie walk o Wielkopolskę było trudne i wymagało radzenia sobie z prawie ciągłym brakiem najpotrzebniejszych rzeczy. Mimo to Kossecki starał się w miarę możliwości m.in. rozbudowywać bibliotekę oraz zbiór map, które posiadała szkoła, aby jak najlepiej przygotować kadetów do późniejszej służby. Ponieważ był jednym z pierwszych wykładowców WSPP, miał duży

wpływ na poziom kształcenia. Poza pierwszym komendantem – bez wątpienia jemu należą się słowa uznania za organizowanie życia szkoły, która w późniejszym okresie miała opinię jednej z najlepszych w Polsce. Przy tym kapitan nigdy nie uskarżał się na ciężkie warunki pracy.

Wiele wymagał od swoich podopiecznych, ale jeszcze więcej dawał od siebie. Był przy tym sprawiedliwy, więc cieszył się szacunkiem kadetów. Jego pogoda ducha i spokój udzielały się uczniom, którzy starali się wzorować na swoim nauczycielu. Kossecki zapoczątkował zapraszanie podchorążych do domów oficerów kadry. Te rzadkie w in-

nych jednostkach spotkania odgrywały wielką rolę w zacieśnianiu więzi między żołnierzami, ale również pozwalały wykładowcom lepiej poznać uczniów. Z czasem takie spotkania stały się niepisaną tradycją w WSPP.

W czerwcu 1919 r., na czas przygotowania siedziby szkoły, kpt. Kossecki objął dowództwo nad pierwszymi kandydatami do WSPP, którzy tymczasowo byli ulokowani w Biedrusku, gdzie stacjonowała kadra 3. Pułku Strzelców Wielkopolskich. Pierwszy rocznik liczył 116 uczniów, a kurs rozpoczął się 1 sierpnia 1919 r. W połowie 1920 r. ponownie objął dowództwo nad batalionem szkolnym i opiekował się nim do końca lipca 1920 r. Po tym okresie został przydzielony do prowadzenia zajęć z taktyki. W międzyczasie, ze względu na brak miejsca w poznańskich budynkach, szkoła została przeniesiona do Bydgoszczy.

Połowa sierpnia 1920 r. to jeden z najważniejszych okresów wojny polsko-bolszewickiej. Podczas ofensywy czerwonarmistów batalion szkolny wziął udział w działaniach obronnych. Pod dowództwem kpt. Kosseckiego oddział udał się na wyznaczone stanowiska i przystąpił



Oficerska Szkoła dla Podoficerów w Bydgoszczy (NAC)



Stefan Kossecki podczas ćwiczeń strzeleckich (NAC)

do umacniania przydzielonego mu odcinka. Klasa IV, jako najstarszy rocznik, otrzymała Fordon i zorganizowała obronę przyczółku mostowego. Klasa V osłaniała prawe skrzydło przyczółku i w tym celu umocniła się w Solcu. Klasa VI pozostała w odwodzie przy dowództwie batalionu w Małym Kapuścisku. Pomimo ofensywy armii bolszewickiej, która dążyła do przekroczenia dolnej Wisły, na terenie stacjonowania batalionu szkolnego nie było żadnych walk i już 20 sierpnia 1920 r. kadeci z dowódcą wrócili do szkoły.

Służąc w 4. Pułku Strzelców Podhalańskich, który stacjonował w Cieszynie, 3 maja 1922 r. Stefan Kossecki został awansowany na majora. Pod koniec 1923 r. dostąpił kolejnego zaszczytu, gdyż został przesunięty ze stanowiska wykładowcy na dyrektora nauk w Oficerskiej Szkole dla Podoficerów w Bydgoszczy. Tym razem jako jednostkę, w której pozostawał oficerem nadetatowym, podano 2. Pułk Strzelców Podhalańskich w Sanoku. Praca po awansie była szczególnie skomplikowana ze względu na to, że po zakończeniu powstania wielkopolskiego

do szkoły napływali żołnierze z trzech zaborów i z różnym doświadczeniem, co utrudniało efektywne szkolenie oficerów. Wykładowcom udało się jednak wypracować system, który ułatwiał szkolenie żołnierzy przybywających do placówki. Niebagatelny wpływ na to miał Kossecki. Jedną z opinii o nim za lata 1921–1923 brzmiała:

Posiada b[ardzo] duży zmysł organizacyjny, b[ardzo] duże zdolności przeprowadzenia zajęć. Posiada wybitne zdolności wychowawcze. Posiada dużą wiedzę fachową. Wyrobiony i doświadczony oficer. [...] Oficer o bardzo dużej wartości osobistej, obowiązkowy, pilny, punktualny, chętny i o dużej ambicji osobistej. Przez kolegów bardzo lubiany i poważany.

Funkcję dyrektora mjr Kossecki pełnił prawie rok, gdyż od 1 listopada 1924 r. rozpoczął studia w Wyższej Szkole Wojennej (WSWoj), która znajdowała się w Warszawie. Kurs przewidziany na lata 1924–1926 w korpusie oficerów piechoty podjęło w tym czasie ponad czterdziestu żołnierzy. Przyjęcie Kosseckiego na naukę w WSWoj świadczyło więc o jego wysokich umiejętnościach, potencjale, jaki widzieli w nim przełożeni, oraz chęci dalszego rozwoju przez ówczesnego dyrektora nauk Oficerskiej Szkoły dla Podoficerów w Bydgoszczy. W grudniu 1924 r. nadano mu stopień podpułkownika ze starszeństwem z 1 lipca 1923 r. Na tej samej liście oficerów przedsta-



Stefan Kossecki w 1926 r. (Wikipedia)

wionych do awansu znalazł się Stefan Rowecki – pierwszy dowódca Armii Krajowej, ps. Grot, który zginął w obozie w Sachsenhausen w czasie II wojny światowej.

W 1926 r., już po ukończeniu kursu w Wyższej Szkole Wojskowej w Warszawie, otrzymał tytuł dyplomowanego oficera Sztabu Generalnego. Uprawniało to do dowodzenia wielkimi jednostkami wojskowymi. Zgodnie z rozporządzeniem ministra spraw wojskowych 11 października 1926 r. ppłk Kossecki został przydzielony do składu osobowego Inspektoratu Armii w Toruniu, gdzie jako II oficer sztabu podlegał gen. dyw. Leonardowi Kazimierzowi Skierskiemu. Ten urodzony w 1866 r. uczestnik wojny polsko-bolszewickiej był jednym z najstarszych jeńców, którzy zostali rozstrzelani przez NKWD w ramach zbrodni katyńskiej. Kossecki jako II oficer służył nieco ponad pół roku, gdyż od 30 czerwca 1927 r. pełnił obowiązki I oficera sztabu Inspektora Armii.

Pierwszą dużą jednostką, nad którą ppłk Stefan Kossecki objął dowództwo, był 10. Pułk Piechoty. Do oddziału stacjonującego w Łowiczu został przeniesiony 20 lutego 1928 r. Tam miał w praktyce poznać kwestie związane z dowodzeniem dużą jednostką wojskową. W 1929 r. gen. Jan Karol Wróblewski, służący w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych w Samodzielnym Referacie Personalnym, wystawił mu następującą opinię:

[...] Charakter bardzo prawy, bardzo solidny, ideowy, trochę powolny. Nadzwyczaj pilny, pracowity i sumienny, pracuje dużo nad sobą i pogłębia swoją wiedzę. Posiada duże zdolności wychowawcze i wybitne zdolności administracyjne. Wpływ jego na pułk jest bardzo dobry. Zdolności dowodzenia bardzo duże; decyzja dobra. Wyszkolenie bojowe pułku dobre. Opieka nad żołnierzami bardzo duża. Jako d[owód]ca bardzo lubiany [...].

W przeddzień Bożego Narodzenia 1929 r. Kossecki został mianowany pułkownikiem ze starszeństwem z 1 stycznia 1930 r. W okresie dowodzenia 10. Pułkiem Piechoty został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, a jako uzasadnienie podano:

Od roku 1917 bierze czynny udział przy organizowaniu formacji polskich na wschodzie. Od pierwszej chwili odzyskania niepodległości, pracuje nad organizacją sztabu M[inisterstwa] S[praw] Wojsk[owych], zajmując w Szkole Oficerskiej dla Podoficerów kolejno stanowisko: wykładowcy, dowódcy batalionu i dyrektora nauk. Poświęca się całkowicie pracy wojskowej i dzięki doświadczeniu życiowemu i wojskowemu przyczynił się do ogólnego dobra szkoły, a tym samym całej armii, oddając jej w przygotowaniach do służby wojskowej pod każdym względem młodych oficerów. Na stanowisku I oficera sztabu w Inspektoracie generała dyw. Skierskiego, dzięki jego wybitnym zdolnościom sztabowym, był nieocenionym współpracownikiem w zagadnieniach o bardzo dużej doniosłości państwowej. Na obecnym stanowisku dowódcy 10. p[ułku] p[iechoty] pracuje z wybitnymi rezultatami. Pracy poświęca się z całym zapałem mimo nadwątłego zdrowia. W uznaniu zasług otrzymał szereg pochwał dowódców.

Edukator

Po niespełna dwóch i pół roku, w czerwcu 1930 r., Kossecki wrócił do szkolnictwa wojskowego. Nie przeniesiono go jednak do dobrze znanej Bydgoszczy, a do Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty w Zambrowie. Tam zastąpił na stanowisku komendanta ppłk. piech. Stanisława Dąbka, który we wrześniu 1939 r.



Orzetek na czapkę należący do Stefana Kosseckiego (Wikipedia)

dowodził Lądową Obroną Wybrzeża i poległ na Kępie Oksywskiej ostatniego dnia walk. Niedawno powstała szkoła stacjonowała razem z pułkiem w dawnych koszarach carskich zbudowanych na przełomie



Szkoła Podchorążych Rezerwy Piechoty w Zambrowie (Muzeum Wojska w Białymstoku)

XIX i XX w. Przydzielenie Kosseckiego do nowej szkoły świadczy o tym, że przełożeni mieli do niego zaufanie oraz znali jego umiejętności organizowania życia wojskowego uczniom, nawet w najtrudniejszych warunkach. W krótkim czasie major dał się poznać jako wymagający komendant, a placówka do szkolenia rezerwistów w Zambrowie zyskała opinię jednej z najlepszych tego typu szkół w Polsce.

W 1931 r. Stefan Kossecki wziął ślub z wdową po Włodzimierzu Twardowskim Jadwigą Zarembą herbu własnego. Mieli syna Józefa, który urodził się 18 stycznia 1936 r. w Kaliszu. Wojnę razem z matką spędził w Łańcucie. Początkowo szerokie zainteresowania Józefa skupiały się bardziej na naukach technicznych. Z czasem zmienił jednak dyscyplinę na nauki społeczne. W swoich pracach poruszał kwestie m.in. cybernetyki. Pracował na uczelniach wyższych w Kielcach i Warszawie. W 1961 r. został skazany w procesie za działalność opozycyjną, jednak już po pół roku wyszedł z więzienia, prawdopodobnie ze względu na rozpoczęcie współpracy z SB, która nadała mu ps. X i Rybak. Był także członkiem PZPR aż do jej rozwiązania. Pisał w prasie sterowanej przez władzę, m.in. w „Trybunie Ludu” oraz „Rzeczywistości”. W 1985 r. wstąpił do ORMO. Piastował stanowisko sekretarza ds. propagandy w Zjednoczeniu Patriotycznym „Grunwald”, ściśle związanym z władzą komunistyczną. W latach dziewięćdziesiątych, po upadku komunizmu, włączył się w życie polityczne w Polsce, działał w Partii X, której przewodniczył Stanisław Tymiński. Wiele czasu poświęcał pielęgnowaniu pamięci o swoim ojcu oraz żołnierzach 18. Dywizji Piechoty, którzy walczyli w wojnie przeciwko Niemcom. Wspierał inicjatywę budowy mauzoleum poległych żołnierzy 18. DP jeszcze w okresie PRL. Zmarł 18 listopada 2015 r. w Warszawie.

Kossecki w Zambrowie przebywał nieco ponad rok. 10 sierpnia 1931 r. po sześciu latach wrócił do Bydgoszczy, aby objąć stanowisko komendanta Oficerskiej Szkoły dla Podoficerów. Jak się miało później okazać, wróci jeszcze do Zambrowa, ale w dużo cięższej dla Polski chwili. O przeniesienie do bydgoskiej szkoły prosił prawdopodobnie sam zainteresowany, co może dziwić, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że był na tyle kompetentnym oficerem, iż w niedługim czasie mógł otrzymać przeniesienie na stanowisko dowódcy piechoty dywizyjnej, a wtedy łatwiej byłoby mu awansować na generała i rozpocząć dowodzenie jedną z wielkich jednostek. Kossecki czuł się jednak bardzo związany z Bydgoszczą, był ceniony przez kadry oraz wychowanków szkoły. Również miejscowa społeczność dobrze wspominała oficera z charakterystycznym, podkreślonym wąsem.



Stefan Kossecki na koniu (Wikipedia)

Okres zarządzania szkołą przez Kosseckiego był najintensywniejszy, ale również najbardziej owocny dla niej w całym międzywojniu. Z każdym kolejnym kursem dyrektor oraz wykładowcy starali się rozwijać metody nauczania, aby umiejętności, które nabywali kadeci, były coraz większe. Niewątpliwie czas spędzony na dowodzeniu 10. Pułkiem Piechoty, chociaż dość krótki, pozytywnie wpłynął na postrzeganie potrzeb rekrutów. Pozwolił on również Kosseckiemu nabrać doświadczenia, które było niezmiernie istotne przy szkoleniu przyszłej kadry dowódczej polskich sił zbrojnych. Oprócz zajęć typowych dla żołnierzy, czyli taktyki, strzelectwa lub kierunkowego szkolenia dotyczącego każdego rodzaju broni, wiele czasu poświęcano takim przedmiotom jak prawo, służba informacyjno-wywiadowcza czy historia wojskowości. Starano się również poszerzać wiedzę pozawojkową, ucząc m.in. o ówczesnej sytuacji w Polsce, kwestiach obywatelskich czy o spółdzielczości. Poruszanie takich zagadnień miało pomóc w przygotowaniu żołnierzy do życia po zakończeniu służby w Wojsku Polskim.

Pomoc w tym miała nowa baza szkoleniowa, o którą zabiegał płk Kossecki. Dzięki jego staraniom udaje się wyposażyć bydgoską szkołę wojskową w nowoczesne sale wykładowe, gabinety dla pracowników i pracownię. O wysokim poziomie prowadzonych kursów świadczy to, że absolwenci Oficerskiej Szkoły dla Podoficerów należeli do najbardziej oczekiwanych w pułkach, do których ich przydzielano.

Dyrektor Szkoły w Bydgoszczy dużo uwagi poświęcał życiu kulturalnemu. Rozumiał, że na morale i komfort żołnierzy wpływają warunki, w jakich odbywają służbę i szkolenie. Aby zwiększyć zaangażowanie podchorążych, Kossecki umożliwił im korzystanie z wielu form rozrywki. Organizowano zespoły artystyczne, kabarety i teatr. Przy okazji wydarzeń rocznicowych przypominano kadetom o historii Polski. Jedną z najważniejszych dat był 19 marca, kiedy to w wojsku, a tym samym w szkole w Bydgoszczy, obchodzono imieniny marszałka Józefa Piłsudskiego.



Andrzej Kulwiec w1934 r.
(Wikipedia)

Oficerska Szkoła dla Podoficerów w okresie swojego działania wydawała również własny miesięcznik „W Marszu”. W jednym z numerów ukazała się relacja kpt. Andrzeja Kulwiecia, który studiował historię m.in. na Oksfordzie oraz brał udział w I wojnie światowej, walcząc w Legionach Polskich. W okresie międzywojennym związany był z Bydgoszczą, a także wykładał w szkole. Czytamy w niej:

Spojrzał na mnie mjr Kossecki swymi dobrymi, szczerymi oczyma i jakoś bardzo życzliwie, a nawet serdecznie, w słowach pełnych otuchy i zachęty wskazał mi na głęboki sens i potrzebę utrzymania i rozwoju Szkoły, jedynej tego typu uczelni wojskowej w Polsce, której samo istnienie nawiązuje do najlepszych tradycji Kościuszki i Dąbrowskiego, że tylko w zespolonym wysiłku wykładowców i instruktorów z wysiłkiem ucznia stworzyć można wzór pełnowartościowego oficera-obywatela.

Wskazując na szczególne znaczenie historii w pracy ideowej i pedagogicznej w wiązaniu chwili dzisiejszej z przeszłością, z zaufaniem do mnie, do mej rodzinnej tradycji niepodległościowej i osobistej przeszłości legionowej powierzył mi ten dział pracy w Szkole.

Zanim płk dypl. Kossecki 23 grudnia 1934 r. opuścił szkołę na zawsze, uczestniczył jeszcze w grze wojennej prowadzonej przez Józefa Piłsudskiego, która odbyła się latem 1934 r. w okolicy Augustowa. Po zakończonych ćwiczeniach on oraz płk Stanisław Maczek zostali pochwaleni przez Ojca Niepodległości. Było to ostatnie takie przedsięwzięcie, w którym dowodził Marszałek.

Zanim Kossecki objął dowództwo nad piechotą dywizyjną 25. Dywizji Piechoty, która stacjonowała w Kaliszu, przez prawie miesiąc, od 25 lipca do 23 sierpnia 1935 r., odbywał staż w szkole ognia przy 8. grupie artylerii w Biedrusku. W tym czasie miał poznać zasady działania oddziałów tego typu, aby w jak najlepszy sposób dowodzić swoją jednostką. W Kaliszu służył do 20 sierpnia 1939 r.,

kiedy został przeniesiony do Łomży, gdzie miał dowodzić 18. Dywizją Piechoty, tzw. Żelazną. Powierzenie Kosseckiemu tak ważnej roli w obliczu zbliżającego się konfliktu z Niemcami oznaczało, że Sztab Generalny Wojska Polskiego miał pełne zaufanie do jego umiejętności, chociaż było to pierwsze takie stanowisko w jego karierze. Jednocześnie na barkach tego oficera spoczęła ogromna odpowiedzialność. Jak się później okazało, miał jedynie kilka dni na zapoznanie się z sytuacją w okolicy Zambrowa i Łomży.

Ostatnią przed wojną opinię wystawił Kosseckiemu 18 października 1938 r. gen. Juliusz Rómmel, który stwierdził: „Taktycznie orientuje



Odznaka pamiątkowa 18. Dywizji Piechoty Ziemi Łomżyńskiej nadana gen. bryg. Stefanowi Kosseckiemu przez Zespół Historyczny 18. DP 6 kwietnia 1978 r. (Wikipedia)

się b[ardzo] dobrze; decyzja prosta i trafna; konsekwentny w przeprowadzeniu swych zamierzeń; b[ardzo] pracowity. Doskonały kierownik ćwiczeń. Spokojny, wymagający i twardy. Nadaje się na d[owód]cę w[ielkiej] j[ednostki]. Zdolności ponadprzeciętne”.

W obronie ojczyzny

W związku ze zbliżającym się konfliktem 18. Dywizja Piechoty została zmobilizowana 25 sierpnia 1939 r. Jednostka ta już wcześniej, w czasie wojny polsko-bolszewickiej, odegrała istotną rolę w ostatecznym zwycięstwie Polaków w 1920 r. W skład dywizji wchodziły 33., 42. i 71. Pułk Piechoty, 18. Pułk Artylerii Lekkiej oraz 18. Dywizjon Artylerii Ciężkiej. Zgodnie z planem „Zachód” oddziały zostały rozstawione na linii Narwi, co miało ułatwić prowadzenie działań obronnych. Celem Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”, w której działała 18. DP, było zadanie jak największych strat stronie niemieckiej oraz wytrwanie do rozpoczęcia ofensywy przez aliantów. Dywizja Kosseckiego miała bronić przepraw w rejonie Łomży, Nowogrodu, Ostrołęki oraz częściowo w okolicy Wizny.

4 września 1939 r. część 71. Pułku Piechoty natarła na Myszyniec, żeby zdobyć tę miejscowość, jednak bez sukcesu. Mimo ciągłego naporu wojsk niemieckich 18. DP oraz inne oddziały SGO „Narew” wytrzymały na stanowiskach do 8 września, kiedy to musiały się wycofać z Narwi.

10 września o godz. 18.00 odbyła się ostatnia odprawa dowództwa Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”, w której udział wzięli jej dowódca gen. Czesław Młot-Fijałkowski oraz płk dypl. Kossecki. Podjęto wtedy decyzję o odwrocie, a następnie zatrzymaniu w rejonie Zambrowa oraz Czerwonego Boru. Okazało się jednak, że niemiecki oddział pancerny zajął już Zambrów. W związku z tym postanowiono, że oddziały płk. dypl. Kosseckiego ulokują się w okolicy Czerwonego Boru.

Już 11 września, gdy 71. Pułk Piechoty podszedł pod Zambrów, płk dypl. Kossecki podjął decyzję o natarciu na miasto bez czekania na resztę oddziałów. Atak rozpoczęty około 9.00 pozwolił na zdobycie Pruszek, Jabłoni oraz Sędziwuj. Niemieckie kontrataki zahamowały jednak polskie natarcie na dłuższy czas. W tym czasie do Zambrowa powoli zbliżała się Suwalska Brygada Kawalerii, która – zaatakowana – utknęła w okolicy Długoborza. Około 14.00 zadecydowano o przerwaniu natarcia i przejściu w kierunku Czyżewa. Jednak informacja ta nie dotarła do 71. pp i jej żołnierze ponownie zaatakowali Zambrów. Poniesiono wtedy duże straty, ale zdołano wdrzeć się do miasta. Nie przyniosło to jednak większych korzyści, gdyż pomimo zdobycia broni oraz wzięcia jeńców nie udało się zdobyć całej miejscowości i oddział musiał się wycofać na wcześniej zajmowane pozycje. Po tym wydarzeniu 71. pp udał się w kierunku Łętownica–Andrzejewo. Działania pod Zambrowem były na tyle ważne, że opóźniły realizację manewru zmierzającego do zamknięcia od północy wojsk polskich. Jeszcze tego samego dnia dowódca SGO „Narew” gen. Młot-Fijałkowski zmienił decyzję 10 września i nakazał przejście całej SGO między Osowcem i Ciemnem w kierunku Dąbrowy Wielkiej.

W związku z chaosem w sztabie SGO „Narew” zdziesiątkowana 18. Dywizja Piechoty podlegała jedynie samodzielnym rozkazom płk. dypl. Stefana Kosseckiego. Oddział z ponad 5 tys. rannych udał się w kierunku Andrzejewa. Tam około 9.00 napotkał wojska niemieckie. Żołnierze oraz dowódca próbowali przedrzeć przez wrogie oddziały. Stefan Kossecki stale był blisko oddziałów piechoty, aby szybko reagować na zmieniającą się sytuację na polu walki. Niestety przeważające siły wroga uniemożliwiły przebicie się i 18. Dywizja Piechoty została rozbita. W trakcie działań pod Andrzejewem, przebywając na pierwszej linii, Kossecki został kilkakrotnie trafiony, m.in. w brzuch oraz rękę. Miał wtedy powiedzieć: „Nie wolno kapitulować! Walczyć do wieczora.

Nocą przebijać się choćby pojedynczo”. Dowódca 18. Pułku Artylerii Lekkiej ppłk Witold Sztark nieco inaczej relacjonował wydarzenia:

[...] wysłany patrol w kierunku rozbitego w nocy oddziału płk. [Aleksandra] Hertla [dowódca piechoty dywizyjnej 18. DP] przyniósł ciężko rannego dowódcę dywizji, płk. dypl. Kosseckiego, znalezionego wśród innych rannych. [...] gdy schylił się nad jego noszami, wziął mnie za rękę swą jedyną ręką i rzekł te znamienne słowa: „Nie rozpaczajcie, byliście dobrymi żołnierzami. Wódz Naczelny rozkazał wytrwać do dziesiątego, a wy wytrzymaliście do trzynastego”. Wkrótce przybył oficer niemiecki (podpułkownik) i zapytał mnie o dowódcę dywizji. Powiedziałem, iż jest ciężko ranny w brzuch serią z ckm. Odpowiedział: „To męzny oficer, widzieliśmy go ciągle w waszych przednich oddziałach walczących.”

Ponieważ Kossecki nie mógł dowodzić, jego miejsce zajął płk Aleksander Hertel, dawny oficer legionowy. Jednak on również 12 września 1939 r. został ciężko ranny i zmarł jeszcze tego samego dnia. Ostatnia próba przebicia się przez linię oddziałów Wehrmachtu powiodła się nielicznym. Podpułkownik Sztark, sam ciężko ranny, został przy dowódcy 18. DP, przez co dostał się do niemieckiej niewoli. Rano 13 września 1939 r., według jego relacji, nie można było już mówić o „Żelaznej Dywizji” jako zwartej wielkiej jednostce.

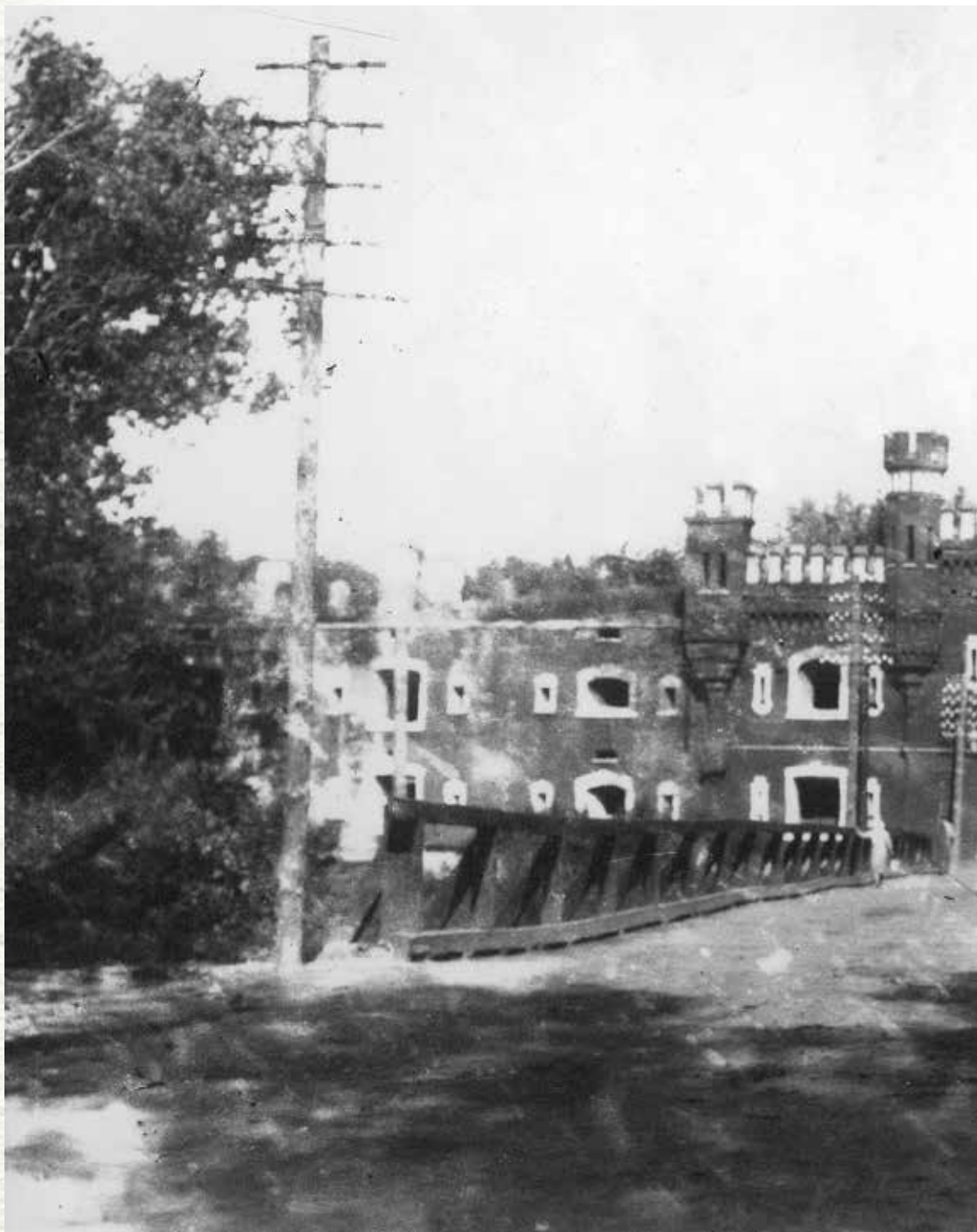
Z relacji szefa sztabu 18. Dywizji Piechoty ppłk. Kazimierza Pluty-Czachowskiego wynika, że niemiecki dowódca gen. Mauritz von Wiktorin, z którego oddziałem walczył Kossecki, był pełen podziwu dla męstwa i umiejętności dowodzenia pułkownika oraz zaciekleści polskich żołnierzy. Gdy dowiedział się o zranieniu dowódcy 18. DP, odwiedził go w szpitalu polowym i osobiście wyraził podziw dla Polaków, z którymi walczył. Później to właśnie dzięki jego interwencji

Sowieci wystawili przepustkę, która miała pozwolić Kosseckiemu na przejście do Generalnego Gubernatorstwa.

W niewoli

Pułkownik Kossecki dochodził do siebie w niewoli niemieckiej, najpierw w szpitalu polowym w Łętownicy, następnie w Zambrowie, aby ostatecznie kurować się w Białymstoku. Po agresji sowieckiej na Polskę 17 września 1939 r. miasto to zostało przekazane Rosjanom. Pułkownik wciąż jednak przebywał w szpitalu, z którego wyszedł dopiero w listopadzie 1939 r. Chciał wtedy przedostać się do Generalnego Gubernatorstwa, lecz w Brześciu Litewskim, do którego przybył prawdopodobnie 27 lub 28 listopada, został aresztowany przez NKWD. Z relacji por. Władysława Chudego – dowódcy kompanii w 134. Pułku Piechoty utworzonym m.in. z żołnierzy baonu Korpusu Ochrony Pogranicza „Sejny”, wynika, że spotkał on Kosseckiego 29 listopada 1939 r., gdy Sowieci ładowali około stu mężczyzn do pociągu. Chudy po latach tak pisał o spotkaniu z płk. dypl. Kosseckim:

Już późno w nocy wprowadzono do naszego wagonu dwóch mężczyzn ubranych po cywilnemu. W jednym z nich rozpoznałem płk. dypl. Kosseckiego, którego znałem ze Szkoły Podchorążych Rezerwy z Zambrowa. Zapytałem go po cichu: „Kossecki?”. Pułkownik zawahał się przez ułamek sekundy i zapytał: „A kto wy?”. „Tacy sami jak Pan” – odparłem. Po czym pułkownik przywitał się z nami wszystkimi. Towarzyszem pułkownika był ppor. rez. [Władysław] Szkatulnik, młody architekt z Warszawy. Obydwaj byli ranni 12 września pod Andrzejewem i posiadali „żelazny list” wystawiony przez sowieckiego komendanta miasta w Białymstoku, że udają się na dalsze leczenie do Warszawy i że wszelkie władze sowieckie mają służyć im pomocą.



Twierdza w Brześciu Litewskim (NAC)



Z Brześcia pociąg wyruszył na wschód do Mińska, tam jednak komisja podejmująca decyzję o dalszym losie grupy, złożonej m.in. z wojskowych, policjantów oraz urzędników państwowych, stwierdziła: „Nam takich nie potrzeba. Odesłać ich z powrotem do Brześcia”. Wtedy też dokonano szczegółowego przeszukania osadzonych, co dla Kosseckiego skończyło się zabraniem listu żelaznego. To właśnie pułkownik został wybrany na starszego celi, gdyż posługiwał się językiem rosyjskim. Jego zadaniem było reprezentowanie grupy więźniów przed władzami sowieckimi, z czego wywiązywał się najlepiej, jak można było w tak trudnych okolicznościach. Kossecki kolejny już raz wykorzystał umiejętności zdobyte w wojsku, tym razem przy planowaniu dnia więźniów. Opracował program zajęć, aby czas spędzony w celi nie był zmarnowany. Jak wspominał Władysław Chudy: „Nasze codzienne zajęcia obejmowały modlitwę, wykłady i dyskusję oraz gimnastykę”. Mogli też w tym czasie przynajmniej częściowo zapomnieć o dolegliwościach zdrowotnych, które trapiły ich od wielu dni. Długo i często dyskutowano na temat bardzo żywy w pamięci wojskowych, czyli o wojnie obronnej we wrześniu 1939 r. oraz przyczynach przegranej.

W więzieniu brzeskim płk dypl. Kossecki otrzymał od Sowietów interesującą propozycję. Chcieli oni, aby jako dowódca polskiej 18. Dywizji Piechoty napisał artykuł o walkach jego oddziału z niemieckim wojskiem. Pułkownik za każdym razem odmawiał tymi słowami: „Mogę to uczynić na piśmienny rozkaz lub zezwolenie moich władz wojskowych w Paryżu. Inaczej mi tego robić nie wolno, gdyż nadal jestem polskim żołnierzem”. Odpowiadając w ten sposób, wykazywał dużą odwagę, gdyż oficerom NKWD takie słowa wystarczały, by rozstrzelać więźnia.

W więzieniu w Brześciu przebywał do 28 marca 1940 r., kiedy oficerowie NKWD zabrali Kosseckiego z celi, aby razem z trzema innymi osadzonymi „wywieźć go na roboty” do Związku Sowieckiego. Stamtąd miał trafić do Wołogdy. Władysław Chudy, który dzielił z Kosseckim

cełę w ostatnich miesiącach, o których mamy wiadomości, twierdzi, że on oraz inni zabierani prawie codziennie więźniowie trafili do jednego z obozów, w Kozielsku, Starobielsku lub Ostaszkowie. Zbiegło się to bowiem z czasem, kiedy Związek Sowiecki przygotowywał się do rozstrzelania tysięcy Polaków, m.in. wojskowych, policjantów, leśników oraz urzędników państwowych. Po latach okazało się, że twierdzenie to było nieuzasadnione, gdyż Stefana Kosseckiego nie ma na żadnej liście ofiar. Nie można jednak wykluczyć, że został zamordowany w piątym miejscu mordu skazanych decyzją władz sowieckich z 5 marca 1940 r., dotychczas nieustalonym; być może w Kuropatach na Białorusi.

Ostatni awans

W 1964 r. gen. Władysław Anders – Naczelnny Wódz w rządzie na uchodźstwie – wydał zarządzenie, na podstawie którego płk dypl. Stefan Kossecki pośmiertnie został awansowany na generała brygady. W ten sposób domknęła się kariera wojskowa człowieka, który przez ponad dwadzieścia lat służył w Wojsku Polskim bez prawej ręki. Razem z płk. Janem Zientarskim byli jedynymi polskimi oficerami w stopniu pułkownika z taką niepełnosprawnością. Rola Kosseckiego w tworzeniu kadr wyższego szczebla w okresie międzywojennym jest niepodważalna, gdyż jako wieloletni nauczyciel wpływał na swoich uczniów.

Przez całą swoją służbę wielokrotnie odznaczany, poza wymienionymi m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką I Polskiego Korpusu na Wschodzie, Odznaką „Polskiej Ligi Wojennej Walki Czynnej”, Odznaką Pamiątkową Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Virtuti Militari za udział w walkach z bolszewikami jeszcze w 1918 r. jako członek I Korpusu Polskiego w Rosji.



Epitafium Stefana Kosseckiego na cmentarzu w Andrzejewie (Wikipedia)

Generała bryg. Kosseckiego upamiętniano w rozmaity sposób. Jeszcze w okresie PRL został wydany okolicznościowy znaczek pocztowy. W latach siedemdziesiątych XX w. z inicjatywy wielu żołnierzy 18. DP postanowiono wznieść w Andrzejewie skromne mauzoleum, które miało przypominać o poległych we wrześniu 1939 r. żołnierzach tej formacji. W przedsięwzięcie włączyła się również wdowa po Stefanie Kosseckim. Uroczystego poświęcenia mauzoleum w 1976 r. dokonał biskup diecezji łomżyńskiej Mikołaj Sasinowski. W Zambrowie nadano jednej z ulic imię generała. W Andrzejewie, gdzie pamięć o dowódcy oraz żołnierzach 18. Dywizji Piechoty jest szczególnie silna, znajduje się jego symboliczny grób, a w 2010 r. posadzony został Dąb Pamięci. Uroczystego wkopania dokonali Józef Kossecki – syn Stefana, oraz jeden z ostatnich żyjących wówczas uczestników walk 12 września 1939 r. pod Andrzejewem – por. Kazimierz Bazydło. Wtedy też na cmentarzu parafialnym została odsłonięta tablica pamiątkowa, na której znalazło się epitafium Kosseckiego.

Wydawałoby się, że brak prawej ręki przeszkodzi gen. bryg. Stefanowi Kosseckiemu w karierze w Wojsku Polskim. A jednak nie miało to znaczenia, czego dowodem są jego ogromne zasługi dla szkolnictwa wojskowego okresie międzywojennym. Gdy przyszła godzina próby, od 1 września 1939 r. jako dowódca 18. Dywizji Piechoty razem ze swoimi żołnierzami bohatercko walczył w obronie kraju. Nawet Niemcy potrafili docenić oficera, z którym przyszło im się mierzyć. Gdy leczył się z ran w Białymstoku, miasto zostało przekazane Sowiecom. Kossecki po kuracji udał się do Brześcia, gdzie enkawudziści nie uznali przepustki wydanej przez komunistyczne władze Białegostoku, więc pułkownik został zatrzymany i osadzony w brzeskich kazamatach. Pomimo usilnych starań wielu ludzi przez kolejne dziesięciolecia nie udało się dowiedzieć, w jakich okolicznościach oraz kiedy zginął bohater walk pod Andrzejewem.

Bibliografia

Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego:

Kolekcja akt personalnych i odznaczeniowych, Kossecki Stefan,
I.340.1.864.

Kolekcja akt personalnych i odznaczeniowych, Kossecki Stefan,
I.480.275.

Kolekcja akt personalnych i odznaczeniowych, Kossecki Stanisław,
1769/89/2496.

Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce:

Obsada personalna wielkich jednostek, 701/1/116.

Referat Personalny GISZ – opinie inspektorskie o oficerach 1926–
1934, 701/1/119.

Referat Personalny GISZ – opinie inspektorskie o oficerach 1936–
1938, 701/1/120.

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego:

Relacje z kampanii 1939 roku, Samodzielna Grupa Operacyjna „Na-
rew” – Sztab, B.I.13a.

Relacje z kampanii 1939 roku, Samodzielna Grupa Operacyjna „Na-
rew” – Oddziały pozadywizyjne, B.I.13b.

Relacje z kampanii 1939 roku, Samodzielna Grupa Operacyjna „Na-
rew” – Odcinek „Augustów” (3. pp KOP), B.I.13c.

Relacje z kampanii 1939 roku, Samodzielna Grupa Operacyjna „Na-
rew” – opracowania, B.I.13d.

Relacje z kampanii 1939 roku, 18. Dywizja Piechoty – Sztab, B.I.14a.

Relacje z kampanii 1939 roku, 18. Dywizja Piechoty – Kompania
kolarzy i Kompania CKM, B.I.14b.

Relacje z kampanii 1939 roku, 18. Dywizja Piechoty – 33. Pułk Pie-
choty, B.I.14c.

Relacje z kampanii 1939 roku, 18. Dywizja Piechoty – 42. Pułk Piechoty, B.I.14d.

Relacje z kampanii 1939 roku, 18. Dywizja Piechoty – 71. Pułk Piechoty, B.I.14e.

Relacje z kampanii 1939 roku, 18. Dywizja Piechoty – 18. Pułk Artylerii Lekkiej, B.I.14f.

Relacje z kampanii 1939 roku, 18. Dywizja Piechoty – 18. Batalion Saperów, B.I.14g.

Relacje z kampanii 1939 roku, 18. Dywizja Piechoty – Batalion ON „Kurpie”, B.I.14h.

Relacje z kampanii 1939 roku, 18. Dywizja Piechoty – służby, B.I.14i.

Chudy W., *W sowieckim więzieniu w Brześciu nad Bugiem*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1982, z. 61.

Ciapka J., *Zarys historii wojennej 33-go Pułku Piechoty*, Warszawa 1929.

Dobroński A., Filipow K., *Strzelcy Kresowi z Zambrowa. 71 Pułk Piechoty*, Białystok 1995.

Dziennik personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych, 1920–1938.

Guderian H., *Wspomnienia żołnierza*, Warszawa 1958.

Kozłowski W., *Obrona środkowej Narwi i Biebrzy w 1939 roku*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 1981, nr 5.

Pluta-Czachowski K., Wujcik W., *Walki 18 Dywizji Piechoty w wojnie obronnej 1939 r. (od 1.9. do 10.9.)*, cz. I, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1985, nr 3.

Pluta-Czachowski K., Wujcik W., *Walki 18 Dywizji Piechoty w wojnie obronnej 1939 r. (od 1.9. do 10.9.)*, cz. II, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1986, nr 3.

Pluta-Czachowski K., Wujcik W., *Walki odwrotowe 18 DP w czasie wojny obronnej Polski w 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1974, nr 3.

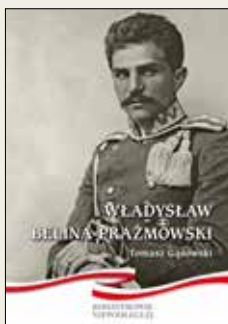
- Porwit M., *Działania SGO „Narew” i GO gen. Kowalskiego 9–13.9.1939 r.*,
„Wojskowy Przegląd Historyczny” 1973, nr 1.
- Rocznik Oficerski Rezerw*, Warszawa 1934.
- Wielkopolska Szkoła Podchorążych Piechoty. Szkic historyczny z 55-ma
ilustracjami*, Bydgoszcz 1924.
- Wujcik W., *Mauzoleum poległych żołnierzy 18 Dywizji Piechoty*, „Rocznik
Mazowiecki” 1987, nr 9.
- Wysocki W., *10 Pułk Piechoty 1918–1939*, Warszawa 1997.

W serii
**BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ**

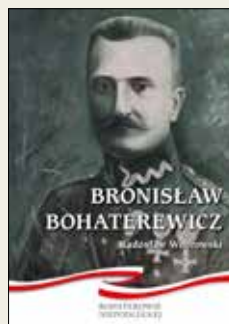
ukazały się dotychczas następując broszury:



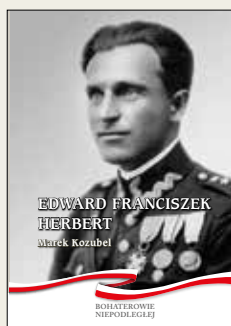
Bohaterowie Niepodległej
– Bogusław Szul-Skjöldkrona



Bohaterowie Niepodległej
– Władysław Belina-Prażmowski



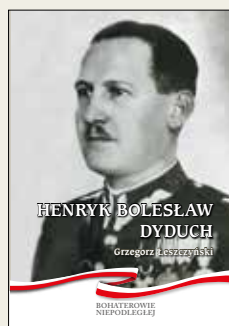
Bohaterowie Niepodległej
– Bronisław Bohaterewicz



Bohaterowie Niepodległej
– Edward Franciszek Herbert



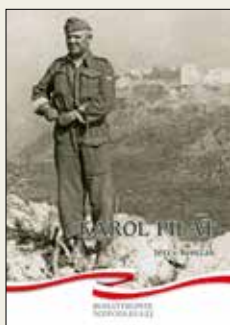
Bohaterowie Niepodległej
– Franciszek Sikorski



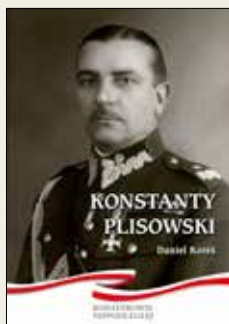
Bohaterowie Niepodległej
– Henryk Bolesław Dyduch

W serii
**BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ**

ukazały się dotychczas następując broszury:



Bohaterowie Niepodległej
– Karol Piłat



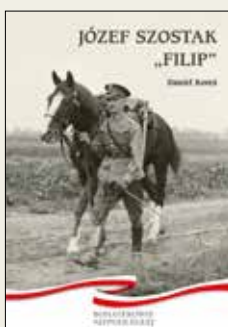
Bohaterowie Niepodległej
– Konstanty Plisowski



Bohaterowie Niepodległej
– Jerzy Kulczycki



Bohaterowie Niepodległej
– Józef
Gigel-Melechowicz



Bohaterowie Niepodległej
– Józef Szostak „Filip”



Bohaterowie Niepodległej
– Ksiądz Józef Skorel

W serii
**BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ**

ukazały się dotychczas następując broszury:



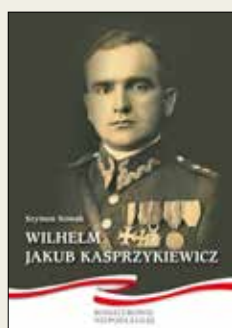
Bohaterowie Niepodległej
– Stanisław Długosz
„Tetera”



Bohaterowie Niepodległej
– Zygmunt Radoński
„Tadeusz Żarski”



Bohaterowie Niepodległej
– Tadeusz Żuliński
„Roman Barski”



Bohaterowie Niepodległej
– Wilhelm Jakub
Kasprzykiewicz



Bohaterowie Niepodległej
– Wilhelm Wyrwiński „Wilk”
i Zygmunt W. Bobrowski
„Zdzisław”



Bohaterowie Niepodległej
– Mariusz Zaruski

